

## Wstawiennictwo o. Wenantego przy wydawaniu *Rycerza* we wspomnieniach św. Maksymiliana

• Wszyscy sądzili, że rozpoczęcie wydawania miesięcznika z początkiem nowego roku jest niemożliwe. A jeden z ojców tak się wyraził: „Gdyby miesięcznik był na styczeń, to byłby cud, a ponieważ cudu nie będzie, więc i na styczeń nie będzie”. Zwracając się wówczas do kleryków, rzekłem: „Módlcie się do Matki Bożej za przyczyną o. Wenantego. Jeżeli *Rycerz* wyjdzie w styczniu, to będzie sprawa o. Wenantego”. I – sam nie wiem, jak się to stało, ale pierwszy numer ukazał się rzeczywiście jeszcze w styczniu. Uważałem więc za miły obowiązek zamieścić w tym numerze jego podobiznę i skreślić kilka słów o nim, zaznaczając zarazem, by on był temu pismu patronem.



Okładka pierwszego numeru *Rycerza Niepokalanej* wydanego w styczniu 1922 roku

• Trawiony silną gorączką, leżąc bezsilny zwróciłem się do o. Wenantego: „Widzisz, nie ma pieniędzy na numer lutowy; jeżeli znajdzie się potrzebna suma i jeszcze zbędzie, to z tego co pozostanie wydrukuję twoją fotografię”. I – nadspodziewanie, nie tylko przyszły potrzebne pieniądze, ale i nadwyżka, za którą wedle obietnicy wydrukowałem mu podobiznę z krótkim życiorysem.

• Nieraz też w chwilach ciężkich, podczas szalonych skoków w cenach, które powaliły tyle wydawnictw, polecałem *Niepokalanej* przez ręce o. Wenantego krytyczne położenie i nie doznałem zawodu.

„Pojmował dobrze, że trzeba wyruszyć na zdobycie dusz dla Niepokalanej.”

„Wpisawszy się do M.I., założył koło M.I. na nowicjacie wśród kleryków i braci oraz myślał nad rozszerzeniem akcji pomiędzy świeckimi, ale choroba mu na to nie pozwoliła.

Również kiedy chodziło o rozpoczęcie wydawania czasopisma jako organu M.I., zapytany o zdanie odpisał pokornie: «Jeśliby moje słowo miało mieć jakąś wartość, sądziłbym, że trzeba jak najprędzej zacząć wydawać czasopismo, organ M.I.»”

św. Maksymilian o ojcu Wenantym



**MILITIA IMMACULATÆ**

[www.militia-immaculatae.info/pl](http://www.militia-immaculatae.info/pl)

[www.militia-immaculatae.org/polski](http://www.militia-immaculatae.org/polski)

[info@militia-immaculatae.org](mailto:info@militia-immaculatae.org)

## Czcigodny o. Wenanty Katarzyniec



„Umarł – ale nie przestał czynić dobrze.

Wielu już z wdzięcznością wspomina łaski, które otrzymali od Boga, gdy za przyczyną śp. Zmarłego się modlili.”

św. Maksymilian Maria Kolbe



# Krótką historia życia ojca Wenantego

- Urodził się 7 października 1889 roku, w święto Matki Bożej Różańcowej; w południowo-wschodniej części Polski, we wsi Obydów, w diecezji lwowskiej.
- Jako mały chłopiec pasał bydło i w tych okolicznościach rozpoczął już praktykować apostołstwo wśród innych chłopców-pasterzy, stroniąc od złych i dając namomnienia, niekiedy również surowe.



Na zdjęciu matka o. Wenantego na tle rodzinnego domu we wsi Obydów

- Najpierw uczęszczał do szkoły w rodzinnej wiosce, potem do miasta Kamionka Strumiłowa, odległego o 4 kilometry. Pomimo zimna lub deszczu codziennie odbywał tę drogę i zawsze wychodził o godzinę wcześniej, by móc słuchać Mszy św. lub służyć do niej.
- Po skończeniu szkoły w Kamionce udał się do seminarium nauczycielskiego we Lwowie i uzyskał na zakończenie nauki bardzo dobre świadectwo.
- Jeszcze przed ukończeniem seminarium nauczycielskiego spragniony życia zakonnego przedstawił się o. Prowincjałowi we Lwowie i poprosił o przyjęcie do Zakonu. Jednak nie znał łaciny. Z tego powodu o. Prowincjał nie mógł go przyjąć. Młodzieniec obiecał, że jeszcze w tym samym roku nauczy się tego co konieczne, co też uczynił ku wielkiemu zdumieniu przełożonych i został przyjęty do Zakonu Franciszkanów.

- Dnia 25 sierpnia 1908 roku otrzymał habit zakonny. W posłuszeństwie zakonnym był bardzo dokładny, również najdrobniejsze rozkazy wypełniał skrupulatnie. Dużo się modlił. Na studiach filozoficznych i teologicznych był wśród pierwszych i chętnie pomagał wszystkim kolegom, którzy przychodzili prosić go o pomoc w odrabianiu lekcji.

- Dnia 2 lipca 1914 roku został wyświęcony na kapłana. Kiedy młody o. Wenanty udał się do rodzinnej wioski, aby tam odprawić swą Mszę św. prymicyjną, wybuchła wojna światowa. Ludność była w wielkiej trwodze, lecz nowo wyświęcony kapłan, **o. Wenanty, uspokajał wszystkich mówiąc, iż Rosjanie nie tylko że nie zabiją nikogo, ale także będą się spowiadać.** I jego przepowiednia się sprawdziła, gdyż wśród wojska rosyjskiego byli również Polacy, którzy otrzymywali sakramenty z rąk o. Wenantego.

- Jako wikary pracował gorliwie w parafii w Czyszkach, a potem kształtował serca i umysły młodych kandydatów do Zakonu Franciszkanów jako magister nowicjuszy.



- Na tym stanowisku dopełnił swej ofiary dla Boga i dusz zbawienia. Osłabionego gruźlicą wysłano do Kalwarii Pałacowskiej (pod Przemyślem) dla poratowania zdrowia i tam dokonał żywota dnia 31 marca 1921 roku.

*Pierwsze miejsce pochówku doczesnych szczątków o. Wenantego na cmentarzu w Kalwarii Pałacowskiej*

## Modlitwa o beatyfikację ojca Wenantego

Umieszczona na obrazku wydrukowanym przez św. Maksymiliana



Panie Jezu Chryste, Któryś rzekł: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyjdź, pójdz za mną”, oto sługa Twój, Wenanty, posłuszny tej radzie ewangelicznej, opuścił wszystko i z miłości ku Tobie wziął na się jarzmo życia zakonnego, by na wzór Twój stać się wszystkim dla wszystkich; racz, prosimy Cię, przyspieszyć chwilę wyniesienia go na Ołtarze Twoje, na większą chwałę Twoją, dla dobra Twego świętego Kościoła i zbawienia dusz.

Maryjo, Matko nasza Niepokalana, nigdy jeszcze nie słyszano, aby kto się do Ciebie ucieka, został opuszczony; ufni w Twe ustawiczne za nami wstawiennictwo, prosimy Cię pokornie, wstaw się i teraz do Trójcy Przenajświętszej, aby sługa Twój Wenanty, jak najrychlej w poczet błogosławionych Pańskich policzony został, a jako znak Jego za nami u Boga orędownictwa, udziel nam łaskę, o którą Cię pokornie prosimy

(wymienić lub pomyśleć intencję).